



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

20

maja 2018

niedziela

11:00

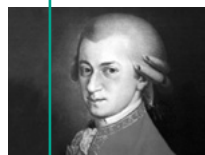
NFM, Sala Kameralna

Matinée | Mozart, Beethoven, Gounod

Justyna Stanek – obój
Waldemar Żarów – klarnet
Katarzyna Zdybel-Nam – fagot
Łukasz Łacny – waltornia

LutosAir Quintet:

Jan Krzeszowiec – flet
Wojciech Merena – obój
Maciej Dobosz – klarnet
Alicja Kieruzalska – fagot
Mateusz Feliński – waltornia



W.A. Mozart



L. van Beethoven



Ch. Gounod

Program:

Wolfgang Amadeus Mozart (1756–1791) *Divertimento B-dur KV 270* [11']

I Allegro molto

II Andantino

III Menuetto: Moderato

IV Presto

Ludwig van Beethoven (1770–1827) *Oktet Es-dur op. 103* [20']

I Allegro

II Andante

III Menuetto and Trio

IV Finale: Presto

Charles Gounod (1818–1893) *Petite symphonie op. 216* [21']

I Adagio et Allegretto

II Andante cantabile

III Scherzo: Allegro moderato

IV Finale: Allegretto

OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

Divertimenta na sektek smyczkowy – zespół złoony z par obojów, rogów i fagotów, zwany w niemieckim kręgu językowym *Harmoniemusik* – stanowią odrębny i tajemniczy zbiór dzieł Wolfganga Amadeusa Mozarta. Autografy, które zostały uporządkowane według tonacji (F-B-Es-F-B) przez Leopolda Mozarta, przezeń zatytułowane i najpewniej przezeń datowane, są przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej. Miały z pewnością stanowić podstawę wydania – brakuje tylko szóstego dzieła (najpewniej w Es-dur), które nigdy nie zostało napisane.

Gatunkowe określenie nie przystaje do innych divertiment Mozarta, pisanych na inne składy. Zawsze miały one co najmniej pięć części – te na *Harmoniemusik* mają po cztery, niczym symfonia, a jedno z nich tylko trzy, jakby pierwsza część zaginęła. Okoliczności powstania dzieł nie są znane, bo gdy Mozart je komponował, cała rodzina przebywała w Salzburgu, nie ma więc z tego okresu żadnych listów. W każdym razie od powrotu do miasta w 1775 r. do wyjazdu w 1777 r. Mozart regularnie jak w zegarku, co pół roku (w styczniu i na przełomie lipca i sierpnia), komponował następny sektek dęty. Była to *Tafelmusik*, a zatem istniały jakieś co najmniej półoficjalne i powtarzające się okazje, które Mozart uświetniał swoją muzyką, tak jak co roku komponował divertimento (na inny skład) na imieniny przyjaciółki domu, hrabiny Lodron. Dla kogo i po co pisał sekteky – nie wiadomo. Najpewniej nie było to związane z domem arcybiskupa Colloredo, z którym Mozart był już w złych stosunkach (ksiąę kościoła miał zresztą urodziny w maju, a imieniny we wrześniu). Z kolei na bardziej oficjalne uroczystości tego typu muzyka się nie nadawała.

Divertimento B-dur KV 270 ze stycznia 1777 r. jest uważane za ostatni utwór w tym tajemniczym cyklu, jest to również dzieło najdojrzałe. Pierwszy obój dominuje, jemu bowiem powierzone są wszystkie tematy, ale pozostałe instrumenty uzyskują sporą niezależność. Akompaniamenty są dopracowane; Mozart unika też mechanicznego zdwajania melodii w tercjach, charakterystycznego dla wcześniejszych sekteków. Pierwszy fagot wchodzi tu i tam w dialog z obojem, i nawet partia pierwszej waltorni ma swoje momenty. Otwierające allegro w formie sonatowej zachwyca zwartością: łącznik jest bardzo krótki, myśl końcowa także. Przetworzenie ma zaledwie czternaście taktów, ale jest w nim wszystko, co trzeba. Melodia drugiej części (późna forma gawota) mogłaby być

podstawą wariacji, ale Mozart nas zwiódł i wariacji nie napisał. Tańce zdają się dominować w cyklu, bo po menuecie (z triem zbliżonym do ländlera), finałowe presto jest utrzymane w formie późnej gigue. Podczas dzisiejszego koncertu *Divertimento B-dur* zabrzmi w wersji na klasyczny kwintet dęty.

Widząc dumne „op. 103” na karcie tytułowej *Oktetu Es-dur* Ludwiga van Beethovena, nie spodziewajmy się odpowiednika sonaty „Hammerklavier” na *Harmoniemusik* wzbogaconą o dwa klarnety. Dzieło zostało wydane pośmiertnie, a liczbę opusów nadał wydawca. W istocie *Oktet Es-dur* powstał jeszcze w Bonn, a zatem przed listopadem 1792 r., dla chętnych uszu elektora Maksymiliana Franciszka.

W ciągu piętnastu lat, które minęły od powstania sekteków Mozarta, w muzyce na instrumenty dęte dokonał się znaczący postęp. *Oktet Es-dur* jest tego doskonałym przykładem: partie pierwszego oboju, klarnetu i fagotu są niemal równe, oba rogi miewają efektowne momenty, a i pozostali instrumentalisci muszą się wykazać dobrym rzemiosłem. Niewątpliwie Beethoven dobrze opanował fakturę instrumentów dętych, zanim zabrał się za komponowanie swojej pierwszej symfonii.

Piękne jest andante z dialogami par poszczególnych instrumentów, świetnie brzmi menuet, będący w istocie jednym z najwcześniejszych Beethovenowskich scherz, a błyskotliwe, zapierające dech w piersiach rondo nie pozostawia nikogo obojętnym. Jedyne pierwsza część wskazuje na wczesną datę powstania utworu. Niepomny przestróg teoretyków epoki, którzy ostrzegali adeptów kompozycji przed tworzeniem efektownych tematów, Beethoven właśnie taki napisał. Motyw czołowy jest zachwycający i pełen powabu, ale nie nadaje się do opracowania, bo najmniejsza zmiana powoduje jego destrukcję. Dlatego też zarówno ekspozycja, jak i przetworzenie grzęzną w nieustannych powtórzeniach tego motywu na różnych stopniach gamy i w różnych tonacjach – brak jest pracy motywicznej tak typowej dla dojrzałego Beethovena. Całość nie jest pozbawiona wdzięku i daje się słuchać, ale dla kompozytora, który dopiero wybierał się na poważne studia u Josepha Haydna, był to zaledwie pierwszy, drobny i nieśmiały, kroczek na drodze do późniejszej maestrii formy.

Nonet Charles’a Gounoda wyróżnia się na tle osiągnięć poprzedników dwoma cechami. Po pierwsze – do zespołu dołączył flet. Po drugie – i co ważniejsze – jest to dzieło dojrzałego twórcy o doskonałym

warsztacie, będące raczej podsumowaniem dokonań niż zapowiedzią przyszłych sukcesów.

Utwór powstał w 1885 r. na zamówienie Paula Taffanela, flecisty, impresaria i założyciela Towarzystwa Muzyki Kameralnej na Instrumenty Dęte – pod tą szumną nazwą kryło się amatorskie stowarzyszenie kultywujące dawną i nową *Harmoniemusik*. Nonet odzwierciedla ten stan rzeczy: dominuje w nim partia fletu, napisana dla jedynego zawodowego muzyka w składzie, który dokonał prawykonania dzieła. Wszystkie instrumenty są jednak obdarzone partiami tematycznymi, a nawet popisowymi – poza drugim obojem. Muzyk ten musiał dopiero stawiać pierwsze kroki w grze na swym instrumencie, bo jego partia składa się przede wszystkim... z pauz.

Gounod określił swój utwór jako *Petite symphonie* (z fr. ‘mała symfonia’). Rzeczywiście zachowuje w nim czteroczęściowy układ symfonii, a instrumenty wykorzystuje jak w orkiestrze, stosownie do ich barwy i charakteru (pojawiają się, by podkreślić jakąś frazę, i usuwają w cień gdy już nie są niezbędne). Czość otwiera pięknie zarysowana forma sonatowa o subtelnych francuskich harmoniach i typowo galijskim wdzięku tematów. Błyskotliwy, beztroski finał jest poprzedzony przez żywe scherzo. Punktem ciężkości cyklu jest część druga – koncertowa aria dla Taffanela, która wyszła spod pewnej ręki autora *Fausta*.

Justyna Stanek

W 2013 r. ukończyła z wyróżnieniem klasę oboju T. Miczki w Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach. Jest laureatką kilku nagród, w zakresie zarówno gry solowej, jak i kameralistyki. Współpracowała z takimi orkiestrami, jak PKF – Prague Philharmonia, NOSPR, Sinfonia Varsovia, Filharmonia Śląska, Aukso – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy, Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus i Sinfonietta Cracovia. Brała udział w licznych festiwalach, m.in. w Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym „Chopin i jego Europa”, Wratislavia Cantans, Mysteria Paschalia, Musica Polonica Nova czy Musica Electronica Nova. Od 2013 r. pracuje w NFM Filharmonii Wrocławskiej na stanowisku muzyka solisty.

Waldemar Żarów

Pierwszy klawecista Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. Jest absolwentem Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach w klasie A. Janickiego. Swoje umiejętności doskonalił

również w ramach licznych kursów mistrzowskich u takich artystów, jak G. Feidman, Ch. Hartmann, M. Arrignon, A. Leroy, D. Jonas oraz N. Pinto. Jest laureatem nagrody specjalnej w International Jewish Music Competition w Amsterdamie, II nagrody w 8ième Concours International de Quintette à Vent Henri Tomasi w Marsylii oraz większości konkursów uwzględniających klarnet, które są organizowane w Polsce. Na stałe współpracuje z czołowymi polskimi orkiestrami, takimi jak Sinfonia Varsovia, Sinfonietta Cracovia, AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy. Jako muzyk orkiestrowy brał udział w nagrażniach kilkudziesięciu płyt dla wytwórni DUX, CD Accord, Albany Records i Sony Classical. Współtworzy zespół Dance of Fire – pierwszy kwartet klarnetowy w Polsce specjalizujący się w muzyce folkowej.

Katarzyna Zdybel-Nam

Jest absolwentką Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie. W 2015 r. uzyskała na Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu stopień doktora sztuk muzycznych. Jest laureatką międzynarodowych konkursów, m.in. w Moskwie, Oksfordzie, Bostonie, Chieri i Pesaro. Jako solistka wystąpiła m.in. ze Stuttgarter Kammerorchester, Sinfonią Varsovią, Orchestra Filarmonica di Torino, Orchestra Filarmonica Marchigiana, NFM Orkiestrą Leopoldinum i Capella Cracoviensis. Współpracuje także z Royal Danish Orchestra, Gothenburg Symphony Orchestra, Göteborg Opera Orchestra, Deutsche Radio Philharmonie Saarbrücken Kaiserslautern, Iceland Symphony Orchestra, Orchestre de Chambre de Lausanne, Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej. Od 2007 r. jest solistką NFM Filharmonii Wrocławskiej. W 2014 r. ukazały się jej dwie płyty: *Portrait* oraz *Poezja dźwięków*.

Łukasz Łacny

Solista w grupie waltorni NFM Filharmonii Wrocławskiej. Ukończył Akademię Muzyczną im. K. Szymanowskiego w Katowicach. Przez wiele lat był pierwszym waltornistą Orkiestry Muzyki Nowej w Katowicach, Polskiej Orkiestry Sinfonia Iuventus w Warszawie oraz Teatru Muzycznego Roma. Koncertował z Ensemble Orchestral Contemporain z Lyonu oraz Ensemble Court-Circuit i inżynierami dźwięku pracowni IRCAM w Paryżu, a także Malaysian Philharmonic Orchestra. Współpracuje z Teatrem Wielkim – Operą Narodową, Filharmonią Narodową w Warszawie, Orkiestrą Akademii Beethovenowskiej i Sinfonietką Cracovia. Jest inicjatorem i głównym organizatorem CORNO – Brass Music Festival w Zielonej Górze, jednego z największych festiwalu muzyki na instrumenty dęte

blaszane w Polsce. Od 2018 r. jest reprezentantem International Horn Society na Europę, największej organizacji waltorniowej, zrzeszającej kilkanaście tysięcy waltornistów z całego świata.

LutosAir Quintet

Powstały w stulecie urodzin W. Lutosławskiego LutosAir Quintet jest obecnie jednym z najbardziej aktywnych i wszechstronnych polskich zespołów dętych. W swoim dorobku ma występy na najważniejszych polskich festiwalach: Warszawska Jesień, Wratislavia Cantans, Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej „Muzyka na Szczytach”, Poznańska Wiosna Muzyczna czy HMG Festival, a także koncerty w Anglii, Niemczech, Egipcie i Danii. Wraz

z wybitnym jazzmanem W. Shorterem wystąpił podczas Jazztopadu i London Jazz Festival, wykonując *The Unfolding* – specjalnie na tę okazję napisany przez artystę utwór. Zespół współpracował ze wspańiatymi polskimi muzykami – P. Satajczykiem, R. Łucem i zespołem Lutosławski Quartet. LutosAir Quintet ma w swoim repertuarze m.in. muzykę najnowszą – po raz pierwszy w Polsce zaprezentował szereg mniej znanych utworów należących do literatury światowej oraz wziął udział w prawykonaniach dzieł wielu polskich kompozytorów, w tym W. Blechacza, P. Hendricha, M. Majkusiaka, N. Burzyńskiej czy R. Augustyna. W kwietniu 2017 r. miała miejsce premiera debiutanckiego albumu zespołu *Canto for Winds*.



LutosAir Quintet, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Sponsorzy:

